



№ 190

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 80 fen., miesięcznie 30 fen.,
z odnośnieniem do domu i markę.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, sobota 22 sierpnia 1885.

Przedpłata na pocztach
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPISMA się nie zwracają.

Rok 3.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chociężyńskiego.

Nakład codzienny 5300 egzemplarzy.

Przedpłata na wrzesień!

Wielkopolanin kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

34 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina” w Ekspedycji, przy Wodnej ul. 15 i w agencjach za 30 fen. na ten jeden miesiąc.

Wielkopolanin jest zapisany w cenniku pocztowym w dodatku czwartym — (Nachtrag 4. Seite 7, r. Polnisch, nr. 83).

Wydalania Polaków,

które dotychczas po największej części zachodziły wyłącznie prawie w prowincji pruskiej i na Śląsku, w ostatnich dniach i nasze nawiedziły Księstwo. Jak słychać, około 80 osób w naszym powiecie szamotulskim otrzymało podobno nakaz opuszczenia w przeciągu pewnego czasu granic królestwa pruskiego. A i z innych powiatów takie same smutne dochodzą nas wiadomości. Pomiedzy wydalonymi nie znamy ani jednego nazwiska, któreby czemkolwiek było się skompromitowało; dla tego tem trudniej odgadnąć cel i powód surowego tego rozporządzenia rządu, które tysiące rodzin wyrwa ze stónek uregulowanych własną pracą, pozbawia niektórych uczciwego kawałka chleba i wielu bardzo doprowadzić może do prawdziwej nędzy.

W liczbie wygnańców wymieniają p. Turne, p. Czorbę z Krajewic i p. Henryka Potworowskiego z Sielca, który nawet służył w wojsku pruskim i otrzymał był stopień rezerwowego oficera artylerji. Na tem opierając się p. Potworowski, prosił o cofnięcie rozkazu, wydalającego go z granic Prus; ale na nic mu się to nie zdało, rozkaz pozostał w swej mocy i będzie musiał się z kraju wynosić.

Słychać, że teraz po żniwach i w prowincji pruskiej wydalanania następują w daleko większych niż dotąd rozmiarach. Na małą tylko zwłokę zezwolenie swoje dają władze rządowe tylko tym, co związani są u chlebdawców kontraktami, do pewnego terminu. Że zaś tam terminem, którym kontrakty służebne się zawierają zwykło, jest dzień Św. Marcina, więc tylko do tego dnia dozwolono niektórym pozostać w miejscu.

Że zaś większa część wygnańców odstawiona bywa do granicy rosyjskiej, albo też dobrowolnie ją przechodzi, gdy pobyt z tej strony na nadal wzbroniony, przeto też stósunkowo nie wielka liczba tych nieszczęśliwych korzystać mogła z pomocy komitetów, istniejących tu w Poznaniu i w Krakowie.

Z tego więc powodu mężowie zacni, widząc ogólną niedolę wygnańców i pragnąc ulżyć jej, o ile to w siłach jest ludzkich, postanowili założyć osobny komitet, któryby na Prusy Zachodnie głównie rozciągnął swą działalność i z pomocą pospieszył tym z pomiędzy nieszczęśliwych wygnańców, co jej najbardziej potrzebują.

Mysł ta szlachetna i ze wszech miar na uznanie i jak największe poparcie zasługująca, trafiła do serc prawie wszystkich. To też zawiąże się taki komitet w Toruniu. Będzie on miał niewątpliwie równie wdzięczne, jak i obszerne pole do działania, poświęcenia pełnego. Oby tylko przy tak wielkiej biedzie fundusze jego okazały się wystarczającami.

W tej samej sprawie podaje „Gazeta Toruńska” ważny referat z audyencji u naczelnego prezesa w Gdańsku:

„W przeszłą sobotę pisaliśmy na naczelnem miejscu w numerze 185, że rozpoczęto u naczelnego władzy starania, aby wyjednać u władz krajowych łagodniejsze postępowanie z wychodźcami, mianowicie przez ściśle oznaczenie tymże wychodźcom dnia, w którym kraj opuścić muszą.

Dwóch obywateli z Prus zachodnich było w tym celu u naczelnego prezesa p. Ernst-Hausera w Gdańsku w piątek 14 bm. O rezultacie tych starań donoszą panowie ci, co następuje:

Rezultat audyencji jest niestety ujemny. Nie kusiliśmy się o to, aby wogóle lub w poszczególnych przypadkach usunięcie rozkazu wydalającego uzyskać, gdyż po oświadczeniach pana ministra, których w czerwcu Szanownemu Panu udzielił i po rozmaitych oficjalnych i półoficjalnych zapewnieniach, których pan prezes powtórzyć nie omieszkiał, wątpić już nie można, że rugowanie wychodźców z Królestwa kongresowego bez wyjątków i jak najenergiczniej będzie przeprowadzonym. Zdaje się, że władzom na tem zależy, aby się przed zwołaniem sejmu zupełnie z tą kwestją załatwić. Nam więc chodziło tylko o spowodowanie naczelnego prezesa do rozporządzenia, któreby przymusowe zamykanie wychodźców, sprzedawanie ich ruchomości przez urzędową licytacją a wreszcie ile możliwości egzekucją zbyt szybką rozkazów wydalenia uchyliło. W tym celu prosiłszy go mianowicie, aby ludziom, którzy mają być wydalenii, dekreta na piśmie z oznaczeniem stałego terminu doręczano. Pan prezes odpowiedział nam, że wygotowywano pismiennych dekretów za wieleby czasu władzom zajęło, że już rozporządził, aby pewne terminy landraci i wójci zaznaczali, że kwestją zamykania proskrybowanych musi pozostawić władzom miejscowym, że sprzedawanie przez policją ruchomości jest bezprawiem i że gotów zresztą na specjalne zażalenia w każdym przypadku krzywdom zapobiedz. Gdyśmy go interpelowali co do świeżo powstałej kwestji, czy i tych wychodźców, którzy w karty pobytu są zaopatrzeni, wydalać będą i przypadek ogrodnika Kapteina z Mokrego przytoczyli, oświadczył, że od kilku dni wyszło rozporządzenie do wydalanania i takich wychodźców. Władze mają nakazane, z nimi nieco względniej postępować; jako ostateczny termin przeniesienia się za granicę 1 października r. b. im wyznaczać. Robotnicy wiejscy, którzy są kon-

traktami aż do św. Marcina związani, mogą na wniosek pozwolenie do pozostania aż do 11 listopada uzyskać. Bardzo wyjątkowo tylko będzie można uzyskać pozwolenie na dłuższy pobyt, jeśli takowy do sprzedania nieruchomości lub t. p. nieodzownie potrzebny. Radził więc pan prezes, aby się Kaptein, o którego stósunkach referowaliśmy, udał do prezydenta regencji w Kwidzynie, któremu poruczono udzielanie prolongacji pobytu i który niewątpliwie przedłożone powody uwzględni.

Nie znalazłszy u naczelnego prezesa żadnego pocieszenia dla biednych wychodźców, udaliśmy się jeszcze do tutejszego generalnego konsula rosyjskiego, ekscelencji pana Wrangla i przedłożyli mu pytanie, czy gotów się poddać imperjum rosyjskiego zaopiekować, czy i jakie instrukcje co do przejmowania wychodźców mają komisarze nadgraniczni, czy i jaka kara wychodźców a mianowicie dezertów wojskowych czeka i czyby nie można dla obywateli kongresówki wyrobić pozwolenia do utworzenia komitetu ratunkowego. Pan Wrangel twierdził, że rozporządzenia pruskie, wyrzucające naraz około 40,000 ludzi zupełnie dla rządu rosyjskiego były niespodziane i że władze z tamtej strony granicy zaskoczyły nieprzygotowane. Przed kilku jeszcze dniami władze nadgraniczne żadnych z Petersburga nie miały instrukcji; czy instrukcje w tych dniach nadeszły, nie wie. Władze te postępują więc bardzo rozmaicie i zastosowują ogólne przepisy. On ludźmi, którzy nie mają paszportów, a więc nielegalnie za granicą przebywają, zaopiekować się nie może i nie chce. Nawet kilku takim, którzy w paszporta byli zaopatrzeni, nie był w stanie pozwolenia na dalszy pobyt w Prusach wyrobić. Pan Wrangel jest zdania, że obywateli w Kongresówce, gdyby tylko zechcieli, od gen. gubernatora Hurki pozwolenie do utworzenia komitetu uzyskać mogli. W przypadkach, gdzie władze nadgraniczne żon lub dzieci wychodźców przyjmować nie chcą i od mężów lub ojców ich odłączają, chce za przedłożeniem dokumentów ślubu i metryk wydawać rekwiizycje o przepuszczenie żon i dzieci. Do takich samych rekwiizycji jest i wicekonsul w Toruniu upoważnionym. Pan Wrangel jest gotów przedstawienie (petycję) któraby od komitetu poznańskiego lub zachodnio-pruskiego z wyliczeniem krzywd, niedogodności i potrzeb do niego wystosowano do władz centralnych podać i z całą energią poprzeć.

Prusy Zachodnie biorą się wreszcie do dzieła! Odbieramy dziś z tamtych stron takie, dawno oczekiwane ogłoszenie „Wzmagające się dzisiaj wydalanie ludzi z Królestwa Polskiego do Prus przybyłych, które niezawodnie w najbliższym czasie co do liczby i surowości środków przymusowych się zaostrzy, czyni potrzebnem utworzenie komitetu na Prusy Zachodnie i pograniczne powiaty wschodnie, któ-

ryby wygnańcom był pomocnym, a miał organa swoje na całym pasie granicznym.

Celem porozumienia się, założenia takiego komitetu i wybrania osób na organa w pasie granicznym, prosimy wszystkich ludzi dobrej woli na zebranie do Torunia na salę Muzeum

w wtorek dnia 25 sierpnia o godzinie 4 z południa.

Toruń, 20 sierpnia 1885.

Leon Czarliński. Ignacy Danielewski.

Wybory.

Przewodniczący komitetów wyborczych powiatowych takie odebrali pismo od komitetu prowincjonalnego:

„Szanownego Pana upraszamy niniejszem jako Przewodniczącego Komitetu wyborczego powiatowego, ażebyś w obec zbliżających się do sejmiku pruskiego wyborów zwołał przez pisma publiczne w przeciągu czterech tygodni od dnia odebrania odezwy Walne zebranie wyborcze powiatowe w celu 1) wyboru nowego komitetu wyborczego powiatowego (§ 5 Regl. wyb. na W. Ks. Poznańskie), 2) wyboru delegowanego i jego zastępcy, który na walnym zjeździe wszystkich delegowanych z W. Ks. Poznańskiego weźmie udział w ostatecznym wyborze kandydatów poselskich i w wyborze nowego komitetu wyborczego prowincjonalnego, 3) wyboru 3 kandydatów do sejmiku pruskiego (§ 6 Regul. wyb.) W końcu upraszamy o zniesienie się z dotychczasowym posłem, wybranym przez powiat, co do sprawowania z czynności poselskich i o spieszne nadesłanie protokołu z odbytego walnego zebrania powiatowego na ręce niżej podpisanego.

Poznań, 17 sierpnia 1885.

Z polecenia

Komitetu Wyborczego Prowincjonalnego
Wł. Wierzbicki.

* **Komitet welehradzkiej uroczystości jubileuszowej** ma zaszczyt niniejszem podać do wiadomości publicznej co następuje:

Jak wiadomo podpisany komitet zamierzył ponownie urządzić pielgrzymkę do Welehradu na dzień 23 b. m. Zamierzył ją jednakże odbyć wspólnie z braćmi z Prus Zachodnich, Krakowianami i Galicyanami.

W tym celu odniósł się do komitetów powiatowych prowincji. Do dziś dnia nie otrzymał żadnej odpowiedzi — zkadinał tylko ma pewne wiadomości, że Krakowianie i Galicyanie z powodu stawianych ze strony władz przeszkód zaniechali pielgrzymki.

Przewodniczący zaś pruskiego komitetu donosi nam, że Prusy Zachodnie ograniczą się jedynie na deputacji z ośmiu osób złożonej.

W obec zatem tego, ponieważ wspólna pielgrzymka nie przychodzi do skutku, ponieważ nadto obecna chwila nie sprzyja w ogóle pielgrzymce, zatem i podpisany komitet postanowił tylko ograniczyć się na deputacji do Welehradu dla złożenia tam chorągwi pamiątkowej.

Termin wyjazdu deputacji oznacza na dzień 5 września.

Deputacja wyjedzie ząd o godzinie 11 minut 30 przed południem, powrót z Welehradu 7 września.

Odpowiednio do tego wzywa wszystkich tych obywateli, którzy pragną wziąć udział w deputacji, aby raczyli się zgłosić do komitetu pod adresem: Fr. Dobrowolskiego, sekretarza komitetu, ul. Podgórna nr. 8.

Poznań, dnia 19 sierpnia 1885.

Graeve,
w z. przewodniczący.

Fr. Dobrowolski,
sekretarz.

Wiadomości polityczne.

Berlin, 17 sierpnia. Wczoraj na cześć urodzin cesarza austriackiego wielki był galowy obiad w zamku bawarskim. Zaproszeni nań byli wszyscy członkowie tutejszej ambasady austriackiej i prócz tego wielu dostojników rządowych.

— Utwierdza się tu mniemanie, które pierwotnie opierało się tylko na przypuszczeniach, że celem odwiedzin hrabiego Kalnoky'ego w Warcinie przedewszystkiem były starania do skłonięcia Niemiec, aby z Austrią nowy zawarły traktat handlowy, w skutek którego niektóre wyroby przemysłu austriackiego miałyby wolny wstęp w granice Niemiec i tamże na łatwiejszy zbyt liczyłyby mogły. Twierdzą jednak powszechnie, że usiłowania jego w tym kierunku nie odniosły pożądanego skutku.

— Dziś wieczorem wyleciała w powietrze szopa, stojąca za miastem, w której wyrabiano przybory do ogni sztucznych. Przyczyna eksplozji tej jeszcze nie wiadoma. Smutną jest bardzo rzeczą, że przy tem nieszczęśliwym wydarzeniu dwóch robotników postradało życie, a jeden tak ciężkie odniósł rany, że wątpią, czy wyzdrowieje.

— Skargę o zwrot dyet, otrzymywanych z kasy stronnictwa parlamentu niemieckiego, prócz p. Lerche'mu, jak to wczoraj donieśliśmy, wytoczono także posłom Hasenclever'owi i Heine'mu.

Grudziądz, 18 sierpnia. Uczniowie katolicy tutejszego gimnazjum pozbawieni są obecnie nauki religii. Po odejściu ks. Weinerta, który nauki tej dotychczas udzielał, nie slychac nic o jego następcy.

— Przy wyborze pierwszego burmistrza większość głosów na urząd ten ponownie powołała na lat 12 p. Pohlmann, którego urzędowanie się było skończyło.

cej wiedział, jak i zkad się do tych ludzi dostał, którzy go wychowali.

— On wczasie febrzy, — rzekł Brząkała, — coś gadał, że go rodzice wyrzucili, toby tak wyglądało, jakby on myślał, że jest podrzuconym.

— Co on myśli, — odpowiedział na to ksiądz, — to nie stanowi, tylko, jak i gdzie go znaleziono.

— To prawda, proszę jegomości, — zauważył Brząkała.

— Więc, — ciągnął proboszcz dalej, — przekonajcie się najprzód o możności odpłynienia czołna.

— Ale jak? tu sęk w dragu...

— Łatwa rzecz, — rzekł proboszcz, — puście przed zatorom na prąd łódź wolno i zobaczcie, co z tego będzie... Mnie nawet samemu dziwno, — dodał, — że mi to wtenczas na myśl zaraz nie przyszło... Dajcie mi potem wiadomość, jak to wypadnie, a ja z mój strony rozpiszę następnie listy i ogłoszenia, to Szymka odszukamy.

Brząkała podziękował proboszczowi i wrócił do domu.

We wsi było zamieszanie nie małe, bo już rozeszła się wieść, że Szymek nie Szymek, ale że to zaginiony syn Brząkały. Ludzie ze współczuciem zgromadzili się koło domu Brząkałów i radzili każdy według własnego rozumu. Mężczyźni kiwali cokolwiek głowami, ale kobiety były wszystkie przekonane, że Brząkalina ma słusność. Przypominały sobie wyraźnie, że widziały, jak dziewczyna utopiona trzymała dziecko na ręce właśnie w tej sukience. Nawet przypominały

Z Krakowa donoszą do Wiednia, że o pięciu dni po stronie rosyjskiej strzegą bardzo ściśle całej drogi żelaznej, którą przejeżdżać ma car rosyjski do Kromieryża. Co pięćdziesiąt kroków stoi dzień i noc żołnierz i nikomu do szyn zbliżyć się nie pozwala. Na stacji granicznej Szczakowa spodziewają się przybycia cara 24 b. m. i tam nastąpi urzędowe powitanie carskiej pary. Hr. Taaffe powołał krakowskiego dyrektora policyi do Wiednia celem udzielenia mu instrukcji szczegółowych co do urzędowania służby bezpieczeństwa przy przejeździe dostojnych gości przez terytorium austriackie.

Petersburg, 19 sierpnia. W Carskim Siole odbyła się wielka parada wojskowa, na którą zaproszenie otrzymali reprezentanci rządu austriackiego i niemieckiego. Podczas obiadu, który potem nastąpił, car wspominał o urodzinach cesarza austriackiego i wznosił toast na jego zdrowie.

Rzym, 18 sierpnia. Rozeszła się tu pogłoska, która przecież potrzebuje ze strony urzędowej potwierdzenia, że rząd włoski zawarł z Anglią traktat zaczepno-odporny. Jedna z gazet tutejszych „Capitale“ podaje nawet już nie tylko treść, ale i sam traktat w całej swej rozciągłości. Pomimo to wszystko nie bardzo chcą wierzyć tej dać wiarę i dopóki nie nastąpi urzędowe potwierdzenie, uważać ją wolą za „kaczkę dziennikarską“.

Marsylia, 19 sierpnia. Na cholerę zmarło tu w przeciągu ostatnich 24 godzin osób dwadzieścia i siedm.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 21 sierpnia.

* **Składki na wygnańców!** Z Sędzinka wraz z wierszem nadeszły 2 m. 30 fen. — Z Kobylicy zebrane wśród przybyłych gości u pp. B. 3 m. 40 f. — Razem 5 m. 70 fen. Zapowiedziane mamy składkę ze Środy 12 m. 50 f., lecz dotąd nie odebraliśmy jej z pocztą.

* **Dla wygnańców polskich** złożyli w Banku włościańskim: Polki ze zakładu Garczyńskiego z Wildy 7 m., L. Guttry z Piotrkowie p. Turzą 29 m., za pośrednictwem dr. Kube z Kostrzyna 77,10 m., zbrane przez skarbnika na miasto Poznań p. Ign. Andrzejewskiego: Ign. Andrzejewski 3 m., Maciej Martuszewski 1 m., Józef Tomeczak 50 fen., Wincenty Wache 1 m., Stanisław Pokrywka 1 m., Józef Modrzyński 1 m., Jakób Pańczak 50 f., Witkowski 50 f., M. Heyn 25 f., Konst. Andrzejewski 1 m., Jan Dorozala 1,50 m., Telesfor Barciszewski 1,50 m., Franciszek Tuszewski 3 m., Kazimierz Koźlicki 50 fen., Konstanty Dziembowski 10 f., Jan Adaszewski 50 f., Józef Chojnacki 1 m., A. E. 2 m., panie Lekszycki 3 m., J. Ruczyński 50 f., M. Szwaberski 50 fen., Wincenty Kossowski 50 f., Jankowiak 10 f., Teofil Sobociński 50 f., Piotr Michałski 25 f., Urban Cie-

sobie to samo i także niewiasty, które owego nieszczęsnego dnia ani dziewczyny, ani dziecka na oczy nie oglądały.

Gospodarze pochwalili zdanie księdza proboszcza.

— Słusznie, — rzekł Jur, — nie można tak zaraz z pozoru sądzić! Coby to było, gdybyśmy Szymka znaleźli, powiedzieli mu, co on za jeden, a potem wydałoby się, że to nie prawda!

— Byłoby to i dla was Brząkało i dla niego bardzo smutne rozczarowanie, — rzekł Grzela, — lepiej więc porobić próby, jak ksiądz kazał.

— Zabierzmy się zaraz do tego.

— A naturalnie.

— Dalej.

Nie czekano dłużej, tylko hurmem wyspano się ze wsi i okrzykując jezioro, zebrano się na klinie trawiastym pomiędzy zatorom a strumykiem. Jędręk wsiadł już podewsią na czołno i przez środek jeziora przepłynął ku zatorowi na to miejsce, kędy woda była niespokojna, ale gdzie po wierzchu żadnego prądu widać nie było.

Na jakie pięćdziesiąt kroków puścił łódkę wolno, ale ta pokolysawszy się na wodzie, stanęła spokojnie, ponieważ już teraz w południe było cichutko w powietrzu, a jezioro gładkie, jak szkło.

— Zbliż się więcej do ładu, — zawołano. Jędręk podpłynął kilkanaście kroków bliżej i znowu puścił łódkę wolno. Tu wprawdzie łódka kiwała się tu i tam, ale znowu przystanęła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WYCHOWANICA.

47

POWIEŚĆ

Fr. Xaw. Tuczyńskiego.

(Ciąg dalszy.)

Tu opowiedział wszystko, co wiedział. Wspominał nawet o tajemnym pociągu, jaki miała do niego Brząkalina i nie zapomniał zwrócić uwagi na podobieństwo Szymka do siebie, jakie dawniej ten i ów zauważył.

Proboszcz nie na to nie mówił, tylko złożywszy brewiarz, zaczął po pokoju chodzić szerokimi krokami. Widocznie rozmyślał nad tą sprawą. W końcu przystanął.

— Ha! — rzekł, — u Boga wszystko jest podobnem i nie ma nic takiego, czegoby Bóg uczynić nie mógł. Jednakże my ludzie mamy od Boga rozsadek, według którego nam się też rządzić przynależy. Wy powiadacie to wszystko tak, jakby to już była najszczerza prawda. Tymczasem te dowody które macie, nie są jeszcze dostateczne. Choćby nawet i owe dwie plamki były, to i to jeszcze nie zupełnie wystarcza, bo przecież łatwo może się na świecie znaleźć dwóch ludzi podobnych do siebie. Jedno tylko, a to głównie trzeba się przekonać, czy jest podobieństwem, aby łódka mogła ze zatoru odpłynąć, bo że ztamtąd dziecka z łodzi nikt nie wyjął, rzecz pewna, gdyż nie brałby go ze sobą, ale odniósłby je do wsi. Po drugie Szymek przecież będzie mniej wie-

Starzyk 50 f., Stanisław Trebiński 50 f., J. K. Żupański 1 m., Teodor Krause 50 f., W. Szulcowski 50 f., Stanisław Hajduk 1 m., B. Józefowicz 50 f., Rabski 1 m., Fr. Jankowski 1 m., Perliński 50 f., A. Bessert 1 m., Sławiecka 50 f., Tomaszewski 75 f., J. Kirsner 1 m., Ponikowska 1 m., Jeziorowska 1 m., Wiśniewski 25 f., M. G. 1 m., S. 10 m., M. Budzyński 1 m., Edmund Zborowski 25 f., Specht 1 m., Andruszewski 2 m., Maciej Klimczak 1 m. — Ręką z poprzednimi złożono 3261 m. 7 f.

* Na czytelnice. Z Cerkwi pod Chojnicami p. Kurczyński 60 fen.

Dnia 19 b. m. zamieszciliśmy w szeregu składek na wygnanców z Wilczy pod Makowarskiem 13 m. 50 f. Prostujemy to, zapisując dziś, że z sumy tej dawcy przeznaczali 2 m. na czytelnice ludowe, a tylko 11 m. 50 f. na wygnanców.

* Rozpaczliwa scena odegrała się wczoraj przed południem w tutejszej policyi. Około 40 osób z rewiru 1 i 3, zagrożonych wygnaniem z granic państwa pruskiego, stawiało się, aby usłyszeć ostateczny dekret pruski, wydający ich najpóźniej z dniem 30 września r. b. Starcy, kobiety, młodzieńcy i dzieci z ponurym wzrokiem oczekiwali tej groźnej chwili wyroku — na wygnanie! Jedni płakali, drudzy ręce załamywali, a wszyscy widzieli przed sobą roztoczony obraz, wyrwany z objęć krewnych i przyjaciół, a w następnej rychłej przyszłości obraz — nędzy!

Serce się kławiło na ten widok, najobojętniejsze oko łza się zalało. — Banicyjny wyrok odbierają także poddani austriacy, mający jaknajlegalniejsze paszporty: Polacy i żydzi są między nimi, np. izraelita p. Ader, fryzjer z Nowej ulicy. Nowy rekrut ministerjalny z bieżącego miesiąca, obejmuje poddanych austriackich, skazując ich na wygnanie.

Opowiadały sobie wczoraj wiarogodne osoby, że poddani francuzcy także będą się musieli z Prus wynosić. — Dziś i dni następnych zagraniczni z reszty rewirów tutejszych usłyszą na policyi dekret banicyjny. Ile to ludzi się zmarnuje, ile to egzystentów zniszczonych, ile to łez krwawych wywoła ta okropna chwila rozłączenia!

* Primicye. Zeszłej soboty, w dzień Wniebowzięcia Najśw. Panny Maryi, wzniosła a zarazem wzruszająca odbyła się uroczystość w Dembnie nad Wartą. Ksiądz Kalikst Rakowicz, siostrzeniec miejscowego czcigodnego ks. proboszcza Kościńskiego, odprawił pierwszą mszą św. w dzień ten, w który razem odbył się odpust parafii dembińskiej. Lud, nawet z dalszych stron, licznie się zebrał. Z śpiewem: „Kto się w opiekę“ ruszyła procesja z przed probostwa, prowadząc do świątyni młodego kapłana. Po mszy św. udzielił prymicyant błogosławieństwa duchowieństwu, krewnym i zgromadzonemu ludowi, który cisnął się do ołtarza, aby dostąpić uciśnienia głowy. Po tej uroczystości wzniosł w czasie obiadu miejscowy proboszcz toast na cześć Jego Em. ks. Kard. Ledóchowskiego, i wysłał telegram do Niego z wyrażeniem synowskich uczuć i z prośbą o błogosławieństwo dla młodego kapłana.

* Kapela p. Dembińskiego wystąpi z pierwszym koncertem w przyszłą niedzielę na Miasteczku. Początek o godz. 4 z południa. Wstęp 25 fen., dla dzieci 10 fen. Programy przy kasie. — Spodziewać się należy, że publiczność licznie się zbierze, aby poprzeć tę młodą, a tak nam potrzebną instytucję.

* Zeszłej niedzieli zebrało się na sali pana Knolla liczne grono przyjaciół, aby pożegnać p. Aleksandra Modrzyńskiego, tutejszego nauczyciela, który z dniem 1 kwietnia r. b. z powodu zupełnej utraty wzroku złożył urząd. Ponieważ przypada także w tych dniach 25-letnia rocznica urzędowania pana M., przeto do uczty pożegnawczej dołączono obchód jubileuszowy. Uroczystość ta rozczyła wywarła wrażenie na jubilate, który w serdecznych słowach dziękował za wyrażone mu współczucie i przywiązanie przyjacielskie.

* Małżonkowie Kurzowie, którzy, jak wiadomo, za nieposyłanie swych dzieci na religię katolicką z niemieckim wykładem, w wysoką zostali wzięci karę i przeciw temu dekretovi odnieśli się do ministra, nie odebrali dotychczas odpowiedzi z ministerjum. Chcąc uniknąć dalszych kar, zawiadomili pana Schwalbe, zastępcę król. inspektora szkoły, że dzieci swe posyłają do księdza na tę naukę, a zarazem upraszali o zwolnienie ich dzieci od nauki religii w szkole. Pan Schw. nie przychylił się do tego żądania, udając się przeto Kurzowie do wyższych instancji.

* Bolesny widok roztoczył się onegdaj przed jednym z domów przy ulicy Św. Wojciecha. Na porębie czeladnika blachniarskiego zeszli się znajomi, i ksiądz już nawet przybył, ale wszyscy rozejść się musieli, ponieważ pozostała wdowa tak się upiła, że ani ludzi do niesienia trupa nie zamówiła, ani reszty innych przygotowań nie poczyniła. — Z wszystkich

stron Niemiec słyhać o zarządzeniu przez władze środków przeciw pijaństwu, u nas bardzoby się przydały tego rodzaju obostrzenia. Przedewszystkiem zaś, jak słusznie mówią gazety katolickie, trzeba gwałtem uregulować stosunki kościelne. Pozamykane kościoły, brak kapłanów, nieprawidłowy system szkolny — utrudniają podniesienie moralności w społeczeństwie.

* Powiesił się we wtorek przed bramą berlińską na cmentarzu pilnikarz. Bieda popełniona tego nieszczęśliwego do tej zbrodni.

* Nie dawajmy dzieciom broni w rękę! Pewien chłopczyk, syn wdowy na Małych Garbarach, bawił się w tych dniach nabytym rewolwerem. Nagle padł strzał, a nabój ugrzązł w żłądaku. Wśród ciężkich boleści skonał ten chłopczyk 18 b. m. w lazarecie miejskim.

* Rozpustny piekarczyk rzucił onegdaj z poddasza na Chwaliszewie, gliną i wapnem na przechodniów. Zranił on w głowę dość znacznie mleczarka z Chartowa, za co stanie przed sądem, gdzie za swą rozpustę odbierze zasłużoną karę.

* Rewizją wag i miar odbywa policya w czwartym rewirze.

* W menażeryi przed bramą Berlińską miało wczoraj publicznie karmić węże żywymi zwierzętami, jako to: gołębi, królikami i t. p. Policya zakazała tego widowiska.

* Aukcyja. Z polecenia król. kasy powiatowej zostaną w przyszły poniedziałek o godz. 9 z rana, sprzedane ruchomości sekretarza kasowego Böhme, przy Półwiejskiej ulicy nr. 15.

* Losy do loteryi pruskiej trzeba wykupić do dnia 23 b. m. godz. 6 wieczorem.

* Donoszą z Jaraczewa: Tutejsze Towarzystwo Przemysłowe urządza w niedzielę dnia 23 b. m. po południu strzelanie do tarczy w boru na „Zawadzie“, na co najuprzejmiej zaprasza Zarząd.

* Z Odolanowskiego. Biegunka panuje w Sieroszewicach, w Rososzycy i w Latoszycach, a dzieci w Odalanowie chorują na żarnice.

* Krzywiń. Burmistrzem wybrano tu pozasłużbowego komisarza okrągowego, p. Czamańskiego. Poprzedni kandydat, przedstawiony król. rejency do potwierdzenia, nie został uwzględniony — rejencya wyboru nie zatwierdziła.

* Leszno. Zupełnie niespodziewanie, bo wśród chłodnego dnia, spadł 18 bm. po południu o godz. 4 piorun na polu w Strzyżewicach(?). Po uderzeniu piorunu zagrzmiało. Dwa konie zabił piorun na miejscu, a dwóch robotników ogłuszył. Drudzy robotnicy, pracujący obok, powiadają, że w chwili, gdy piorun uderzył, widzieli w około pełno iskier.

* Wielkie nieszczęście stało się zeszłego poniedziałku pod Berlinem, w laboratorium ogni sztucznych. Około godz. 5 po południu rozległ się nagle wielki huk; ci, którzy zwrócili oczy w stronę, skąd huk pochodził, ujrzeli kłęby dymu i kurzu. Gdy się zbliżyli na miejsce, spostrzegli, że dom, w którym było to laboratorium, znikł bez śladu. Belki, deski, cegły i t. p. na kilkadziesiąt kroków leżały potrzaskane. Z czterech robotników, którzy w tem laboratorium pracowali, znaleziono trzech ciężko pokaleczonych na polu, czwartego ciało porożrywane na kawałki, zbierano w odległości przeszło sto kroków. Z tych trzech pokaleczonych umarł jeden na wieczór tego samego dnia, a dwaj może powrócą do zdrowia, ale na całe życie zostaną kalekami. Dotychczas nie wiadomo, jakim sposobem proch się zapalił w tej fabryce.

* Za święceniem niedzieli oświadczyły się cechy w Osnabrücku. — Będzie ich więcej, bo majstrów przekonali się, że nierozważnie byłoby wyciągać za kogo kasztany z ognia i zrażać przeciw sobie tak liczny zastęp klasy roboczej.

* Dwa tysiące marek wysłali socjaliści niemieccy do Paryża na popieranie kandydatów socjalistycznych przy wyborach, które się 4 października rb. odbędą w Francji.

* Niemcy nie mają dotychczas kodeksu obywatelskiego, któryby obowiązywał całe cesarstwo. Od kilku lat pracuje nad nim osobna, na ten cel wyznaczona komisja, ale jeszcze dużo wody w Wiśle upłynęło, zaczęło się tego jednolitego prawa doczekać. Jedni sądzą, że jeszcze lat 8 potrzeba do ukończenia tej pracy; drudzy mówią o 10—15 latach, których potrzeba jeszcze będzie do spisania tej ustawy. Najwięcej trudności sprawia prawo spadkobiercze. Komisja, pracująca nad tym kodeksem, już ukończyła ferye i zjechała się do Berlina.

* Tępienie ptaków drapieżnych ma się odbywać z większą energią. Rząd zamierza wyznaczyć nagrody za każdego zabitego jastrzębia, kłosa, gawrona i t. p. Komu się uda zabić jakiego ptaka drapieżnego, winien go złożyć, jeżeli chce otrzymać za to wynagrodzenie, w najbliższym sobie urzędzie nadleśnictwa królewskiego i to do 5 stycznia

każdego roku. Poczem, gdy z kas rządowych najdą pieniądze, na cel ten przeznaczone, otrzyma każdy stosownie do ilości sztuk ubitego ptactwa przysługującą mu nagrodę. — Powód do tego ta dała okoliczność, że urządzono w ostatnich czasach po wielu bardzo miastach rządowe stacje pocztowe, na których gołębi używają do przesyłek, a jastrzębie i t. d. pomiędzy skrzydlatymi pocztyniami tymi wielkie już poczyniły rozboje.

* Kalendarz. Sobota, 22 sierpnia: Symforyana męcz. Wschód słońca o godzinie 4 minut 53, zachód o godz. 7 minut 11.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 20. sierpnia 1885.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Budziszewski z bratem z Sikorzyna. Cohn z Wolsztyna. Karólczak z Warszawy. Szubert z Drezna.

GIEŁDA.

Poznań, 20. sierpnia. (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: pięknie.

Zyto: bez handlu.

Cena wypowiedzialna — mrk. Wypowiedziane — ctr. Na sierpień 129,00 mrk. płacono, sierpień-wrzesień 129,00 mrk. płacono na wrzesień-październik 130,00 płacono, na październik-listopad 132,00 mrk. płacono, na listopad-grudzień — mrk. płacono.

Okowita: słabiej.

Cena wypowiedzialna — mrk. Wypowiedziane — litrów. Na lipiec — płacono na sierpień 42,30 płacono, na wrzesień 42,20 płacono, na październik 41,80 płacono, na listopad-grudzień 40,90 płacono, na styczeń 41,10 płacono, na luty 41,40 płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 42,40

Poznań, 20. sierpnia. Ceny mąki. Pszenica nr. 00 13,90—13,25, nr. 0 11,50—12,00 marek, rżana nr. 0 i I 9,75—10,00 mrk. po 50 kilo.

(Sprawozdanie giełdowe). Poznań, 20-go sierpnia. 4% nowe listy zastawne poznańskie 101,80 4% nowe listy rentowe poznańskie 102,00. 5% powiatowe obligacje 101,25. 4 1/2% powiatowe obligacje 101,50 3 1/2% szlaskie listy zastawne — 4% szlaskie listy rentowe 102,00. Kwiecień, Potocki i Spł. (Bank rolniczy) 68,00. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 76,00. Poznański bank prowincjonalny 115,25. 4 1/2% pruska pożyczka ukończona 104,00. 3 1/2% premiiwana pożyczka z 1865 roku — 3 1/2% oblig. długa państwa 99,50. Kluczborsko-poznański kolei żelaznej — Kluczborsko-poznański kolei żelaznej 5% skł. zak. — Starogardzko-poznański kolei żelaznej 102,50. Warszawsko-wiedeński kolei żelaznej 2 8,50. Austriackie noty bankowe 163,00. Austriacka renta srebr. 68,30. Węgierska renta złota (duża) 4% 81,40 Węgierska renta złota (mała) 4% 81,40. Polskie listy likwidacyjne 56,50. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 61,50. Rosyjskie noty bankowe 201,70 mrk. („Dziennik Pozn.“)

Bydgoszcz, 20. sierpnia. (Ceny per 1000 kilo.) Pszenica: piękna 152—154 marek, średni gatunek 148—151 marek. — Zyto: piękne 125—127 marek, średni gatunek 122—124 marek. — Jęczmień: towar dla browarów 126—130 m., na paszę 115—125 m. — Owies: 125—135 m. — Groch: do gotowania 145—160 m. na paszę 122—130 marek. — Wyka: 115—125 marek. — Okowita: per 100 litr. a 100% 42,75 marek — Kura rubli: 200,75 marek.

Wrocław, 20. sierpnia. (Ceny targowe miejskie.)

Stale ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenigach za 100 kilogramów		
	piękn.	średn.	posled.
Pszenica biała	16 50	15 20	14 80
złota	16 10	14 90	14 50
Zyto	14 —	13 40	12 90
Jęczmień	14 —	12 40	11 80
Owies	14 20	13 60	13 10
Groch	17 —	15 50	13 50
Rzep	— —	— —	— —
Rzepik zimowy	— —	— —	— —
latowy	— —	— —	— —

Okowita (100 litrów po 100%). Wypowiedziano 50,000 litrów, sierpień 42,40, na sierpień-wrzesień 42,30, na wrzesień-październik 42,10 mrk. płacono, na październik-listopad 41,50 płacono, na listopad-grudzień 41,20, na grudzień-styczeń 41,20, na kwiecień-maj 42,30 płacono.

Berlin, 20. sierpnia. (Ceny za 1000 kilogramów.) Pszenica 153,00—170,00 m. — Zyto 133,00—141,00 marek. — Jęczmień 115,00—170,00 m. — Owies 126,00—162,00 m. — Kukurydza 114,00—120,00 m. — Groch do gotowania 146,00—200,00 m., na paszę 127,00—140,00 marek płacono.

Szczecin, 20. sierpnia. (Ceny za 1000 kilogramów.) Pszenica biała i złota 150,00—153,00 m. płacono. — Zyto 130,00—134,00 m. płacono. — Jęczmień posiedzi 000,00—000,00 mr., piękny 120,00—135,00 mr. płacono. — Owies 125,00—130,00 m. płacono. — Petroleum w miejscu 7,8 marek płacono.

Gdańsk, 20. sierpnia. (Ceny za 1000 kilo.) Pszenica 139 marek. — Zyto 125,00 mrk. — Jęczmień 110 mrk. — Groch 110,00 mrk. — Wyka 87 mrk. — Konieczna biała 43 mrk., czerwona 38 mrk. za centnar. — Okowita w miejscu 42,25 m. płacono.

— Biuro Towarzystwa Obrony Prawnej: Poznań, św. Marcina 73.

— Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych: Dr. St. Jerzykowski, Podgórna ul. 13.

J. B. LANGE w Gnieźnie
polecane
przez władzę duchowną uznane
oryginalne wydanie

KSIAŻKI do NABOŻENSTWA

dla wszystkich katolików
szczególniej zaś dla wygody kato-
lików archidiecezyi gnieźnieńskiej
i poznańskiej z polecenia Naj-
przewieleb. Arcybiskupa

Dunina
ułożonej, a na nowo z rozkazu
Najprzewieleb. Arcybiskupa
X. Leona Przyłuskiego
poraz drugi przejranej.
Wyd. osobne dla niewiast i męzc.
Oprawy po 2, 2.50, 3 m. i wyżej.

Książeczka do Nabożeństwa dla chrześcian katolików

Wydanie dziesiąte.
Wyd. osobne dla niewiast i męzc.
Oprawy od 75 fen. do 6 marek.
Zamówienia powyżej 3 ma-
rek wysyłam franko. (1117)

W drukarni F. Chocieszyń-
skiego, Poznań, Wodna ul. nr. 15
nabyć można po cenie niższej
działko pod tytułem:

Dwie Powiastki

- 1) Śpilka Miss Nelly,
 - 2) Powieść o minionem szczęściu.
- Cena 1 markę z prze-
syłką pocztową 1 markę 10 fen.

W 11-tem wydaniu co tylko
wyszło w języku niem. najnowsze
dziełko

radzcy med. dr. Müller'a
o słabościach, rozstrojeniu nerwów,
skutkach grzechów młodości, sła-
bości u męczyzn i t. p. Za na-
desłaniem 1 m. odbierze się je pod
dyskretyą od Karola Kreicken-
baum, w Brunświku (Braun-
schweig). (868)

Największy wybór!

Szanownej Publiczności
polecam:

Harmoniki,
Skrzypce,
Gitary,
Cytry,
Struny,
Smyczki,
Herofony

pięknie ozdobione z pa-
piernami nie obracającami
się walcami z wielką ilością
sztuk do wyboru. (1532)

Reparacje wszelkich
grających instrumentów
przyjmuję i wykonuję.

N. ZIENTKIEWICZ,
Stary Rynek 35, I. piętro.

Wielki wybór kawy

od 70 fen. za funt; szlachetne
gatunki po 100, 120 i 140 fen.
smacznej kawy, 9 1/2 funta za 7
marek pocztą franko

Miechami jak najtaniej.
Kawy palone od 90 fen.
za funt; wyborowe gatunki po
120, 140 i 160 fen. Przy
odbiorze en gros taniej. Na za-
danie służę próbami. (2155)

J. N. Leitgeber,
Poznań.

Potrzebni od 1. 10. 85:
2 pisarzy gosp. na 240 i 300 m.;
2 kucharzy kaw. na 360 i 450 m.
gospodyni obeznana z praniem
i prasowaniem. (2171)

Od zaraz:
panna służąca biegła w szyciu,
praniu i prasowaniu.
Tramczyński, Wiel. Garbary 11.

3 włóдарzy

potrzebni od zaraz lub od 1go
października na 120 mk. zasług
i wysoką ordynaryę. (2164)
DRWESKI i LANGNER,
Wilhelmowska ul. 11.

Nakładem i drukiem Franciszka Chocieszyńskiego (dru-
karnia „Wielkopolanina“, Wodna ulica nr. 15) wyjdą w roku bieżącym dzieła
powieściowe

ks. kanonika Schmidta.

Zalecać dzieł ks. kanonika Schmidta nie mamy potrzeby, od dawna wyrobił
sobie już powszechne uznanie, a prace jego nie tylko w Niemczech, ale i w całej
Europie są znane i czytane. Słusznie go też nazwano pisarzem klasycznym
dla ludu i młodzieży. Pomimo licznych późniejszych autorów piszących dla
ludu i młodzieży, ks. kanonik Schmidt nie tylko że nie został przez nich za-
cieniony, ale utrzymuje się wciąż na pierwszym stanowisku i jest wzorem nie-
doścignionym jak pisać dla ludu i młodzieży.

Pisma ks. kanonika Schmidta wyjdą w dziesięciu tomikach, za-
wierających każdy oddzielną całość. Każdy tomik kosztować będzie 50 fen.
Tomik pierwszy zawierać będzie

Różę z Tannenbergu

jedną z najpiękniejszych jego powieści. Następnie w krótkich odstępach czasu
wychodzić będą: Jaskinia Beatosa, Mały Henryś, Młody pustelnik,
Eustachiusz, Owieczka, Ferdynand, Młoda lotniska, Węglarz z Walencyi,
Dobry Franuś i zły Kostuś, Koszyk kwiatów itd. itd.

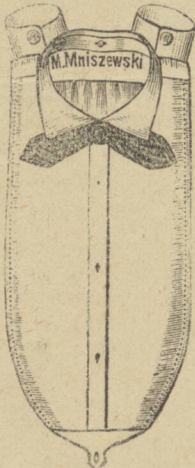
Kto nadesłanie 4 mk. do 1. października
r. b. otrzyma wszystkie dziesięć tomików zaraz
po wyjściu każdy z osobna franco.

Franciszek Chocieszyński,

drukarnia „Wielkopolanina“, Poznań, Wodna ul. 15.

Koszule M. Mniszewski Tani zakup

Specjalność dla księży!
6 koszul w doskonałym gatunku mrk. 15,00
6 koszul z najlepszego Cretonu
angielskiego „ 18,00
Kołnierze (obojczyki) cienkie płó-
cienne fasonu Monseigneur tuzin „ 7,00
Mankiety cienkie płóciennne tuzin „ 9,00
Skarpety czyste niciane tuzin 9,00 i 12,00
Chustki płóciennne tuzin „ mrk. 5,00
„ cienkie i czyste płóciennne
tuzin z obrabianiem „ 9,00



6 koszul dziennych z naj-
lepszego Cretonu angielskiego
uprane i uprasowane.

12 kołnierzyków i 6 p. man-
kiet, cienkie płóciennne,
2 krawaty francuskie,

cała wyprawa w wy-
borowym gatunku tylko
marek 40,00.

Skład płótna i fabryka bielizny

Poznań, (1402)

Ceny niskie 2 ulica Wodna 2. Koszule



Skład Dom. Dobrojewa
odebrał i poleca (2173)

kuropatwy.

Zgłosić się może zaraz
rzeźnik
znający się dobrze na wyrobach rozmaitych
kiszek. (2173)

30 robotników

po 3 do 3,50 marek dziennie,
koszta podróży powracają się po
objęciu roboty, potrzebni od za-
raz na stałą robotę do kopalni
węglu w Saxonii, (gdzie już 100
Polaków pracuje) zgłoszenia u pp.
DRWESKI i LANGNER, Wil-
helmowska ulica nr. 11 codzien-
nie od 3—5 po południu. (2163)

Ekonom kaw.

zaopatrzyć w świad. z dłuższego
pobytu, znajdzie umieszcz. od 1-go
10. 85. Pensja 600 mk. Spieszne
zgłoszenia uprasza (2170)
Tramczyński, W. Garbary 11.

Urzędnika gosp.

żonatego, potrzebuje Dom.
Zajaczkowo od 1-go paź-
dziernika 1885. Zgłoszenia
franko Dom. Komorniki
pod Gądkami. (2174)

Na targowisku końskim w
Gnieźnie jest sklep, składający
się z trzech pokoi dla składu
mleka korzystnie położony, przy-
tem magla najnowszej konstruk-
cji na sprzedaż. Można objąć
zaraz. Końskie Targowisko nr.
307 w Gnieźnie. (2152)

5 skotarzy

potrzebni od zaraz lub od
października język niemiecki ko-
niaczny, zasługi roczne
180—300 mrk. i wysokie
ordynarye. (2165)
DRWESKI i LANGNER,
Wilhelmowska ul. 11.

9 kucharzy

i to 6 kawalerów i 3 żonaty
potrzeba od października na
wysokie zasługi i ordynarye. (2166)
DRWESKI i LANGNER.

Potrzebni zaraz i od
15. 9. r. b. (2162)

3 rzadzców dobr

na 300 móg z fabrykami, na ca.
5000 móg i na 3600 móg z go-
rzelną i na ca. 3000 móg

admistrador

z kaucją 5—6000 mk. w kraju
DRWESKI i LANGNER.

Znajdzie miejsce w miasteczku
w Królestwie, 2 mile od granicy
pruskiej (2180)

młoda osoba

któraby mogła w księgarni objąć
posadę ekspedjentki i kasyerki.
Kaucji potrzeba 200 rubli. Pen-
sja 120—150 rsr. rocznie obok
całkowitego utrzymania i mieszka-
nia. Zgłoszenia osobiste.
A. J. WALICZAK,
Poznań, Wielkie Garbary nr. 8.

Znajda miejsce

od św. Michała:
Pisarz gosp. na 240 mrk., ogro-
dnik kaw., na 200 m., ogrodnik
żonaty, na 180 mrk. i ordynaryę,
służący kaw., na 210 mrk., 2 go-
spodynie, znające się dobrze na
kuchni, pensja 180—200 mrk., 3
panny służące biegłe w wszelkiem
szyciu i prasowaniu, pensja po
120 marek, elew gospod. na 120
mrk. Odpis świad. przesłać. (2179)
A. J. WALICZAK, Poznań.

Uwaga!

Zdatna czeladź szewska
z Poznania lub z Gniezna, znaj-
dzie stałe zatrudnienie przy wy-
sokiej płacy. Również mogą
wstąpić do warsztatu, którzyby
się chcieli dobrej roboty wyuczyć.
Potrzebuje kilkunastu (2140)

Pniwski i Jakubowski,
Mogilno.

Strzelecka ul. 1920

mieszkania o 4 pok. (480—600 m.)
do wynajęcia od 1. 10. b. r.

ZEGAREK CZYSZCOWY

zawierający codziennie nabożeń-
stwo za duszę w czyściu cierpiących
oraz modlitwy o uproszenie śmierci
szczęśliwej. Wydanie czwarte.
Cena 50 fen. Zamawiać można
pod adresem:

Fr. Chocieszyński,
Poznań, Wodna ulica nr. 15.

Wygnańcom

wyrobiamy pracę lub posadę
granicą (2167)

bezpłatnie.

DRWESKI i LANGNER
Wilhelmowska ul. 11.

Dobre posady

dla borowych, kowali, maszyni-
stów, ogrodników, stelmachów,
włóдарzy wakują od zaraz i 1. 10.
Spieszne zgłoszenia do kantoru
P. TEYSSANDIER, Poznań, W.
Garbary 8. (2178)

Poszukuje się od 1. 10. b. r.
ogrodn. żonaty i kaw., 2 ek-
sp. i 3 pisarzy gosp. kaw.
elew. gosp. na pensją, służących
i panny służące.

Spieszne zgłoszenia uprasza się
do kantoru (2177)
P. Teyssandier, Wiel. Garbary 8.

Pisarz gosp.

zaopatrzony
2 letnim pobycie w miejscu, 5 la-
praktyki, wymaganie skromne. po-
szukuje umieszczenia zaraz. Za-
skawie zlecenia uprasza się do
Eksp. „Wielkop.“ pod A. Z. 2148

Kucharz żonaty

znający się na ogrodnictwie, do-
bry myśliwy, zaopatrz. w chlebne
świad., wymag. skromne, poszuk.
umieszc. od 1 października r. b.
Łaskawe zlecenia uprasza (2168)
Tramczyński, Wiel. Garbary 11.

2 zdatnych

czeladzi krawieckich
potrzebuje (2168)

Woźny w Środzie

UCZNIĄ

do handlu żelaza poszukuje

I. Niziński
2103) WRZEŚNIA.

Ucznia

z porządną familią potrzebuje
zaraz. (2063)

I. Popiótek, balwierz i cyrulik
w Strzałkowie pow. wrzesiński.

Ucznia

porządných rodziców poszukuje

H. Kurzyński,
balwierz i cyrulik w Czempiniu

W niedzielę dnia 23 mb.

urządza

Towarzystwo śpiewu

(przy kościele farnym w Bydgoszczy)

w strzelnicy

KONCERT

wokalno-instrumentalny.

Początek o godzinie 4-tęj po po-
łudniu, potem

zabawa z tańcami.

O liczny udział uprasza

(2172) **Zarząd.**

Ogród Strzelecki

(na Miasteczku)

W niedzielę dnia 23-go sier-
pnia r. b. na uroczystość strze-
lania żniwowego

pierwszy

koncert instrumentalny

nowoutworzonej kapeli miejscow-
wej, na który uprzejmie zaprasza

Bolesław Dembiński

dyrektor muzyki.

Początek o godzinie 4 z p. o.
łudnia. Wstęp po 25 fen., dzieci
dla 10 fen. (2171)

Programy przy kasie.